Nal. poczt. opł. rycz.

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 36. Kraków, 11 grudnia 1927. Rok I.

Prenumerata roczna . . . Zł. 8·—
„ półroczna . . „ 4·—
„ kwartalna . . „ 2·—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
Lokal Partji Pracy.
Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

TREŚĆ:

Marszałek Józef Piłsudski Wodzem Narodu!
Przy Nim skupi się cała Polska.

Krzepnie Państwo Polskie. Potężnieje Rzeczpospolita.

Wchodzimy na drogę prowadzącą nas ku Wielkości. Jeszcze przed laty kilkunastu niewiara nas dręczyła. Byliśmy mali — oczy nasze nie śmiały z odwagą patrzeć w przyszłość. Biernym był naród polski. Ugoda święciła triumfy.

I w tej to epoce powszechnej gnuśności — gdy wielu wśród Polaków o wolności marzyć nawet się nie odważyło — rzucono hasło czynu.

Wbrew społeczeństwu — wbrew ogólnej niechęci — powstały zaczątki siły zbrojnej polskiej.

Czyn potężniał. Czaił się po podziemiach konspiracji, obejmował serca odważne i młode — straszył tchórzliwych i słabych. Rósł.

Józef Piłsudski był jego duszą. Ukochał Polskę — chciał ją widzieć niepodległą — niepodległą przez czyn narodu.

Poprowadził swe odziały. Odnosił zwycięstwa.

Wśród ciężkich zmagań z wrogiem hartował się duch rycerski szarych żołnierzy. Gotowali się do twardej służby dla Rzeczypospolitej — która niechybnie przyjść miała.

Wierzyli w nią. Józef Piłsudski w nią wierzył.

Byli w prostej linji następcami tych z powstań — co wbrew wszelkim rachubom szli.

Wierzyli głęboko.

Przyszła niepodległość. Wśród ogólnego chaosu, gdy runęły dawne potęgi, wyrastało państwo polskie.

Otoczone wrogami — pozbawione należytej siły zbrojnej, bez środków materjalnych — utrzymało się.

Utrzymało się jako państwo o ustroju skrajnie demokratycznym.

Przyszły rządy ludzi bez wiary. Trwały dość długo. Marszałek Józef Piłsudski położył im koniec. Bo

nie dały narodowi nic dobrego — bo prowadziły go ku zgubie.

Ludzie bez wiary w Polsce nie mogli rządzić.

Nie umieli wskazać nam drogi.

Rok 1926 otwiera nową erę — w dziejach Polski niepodległej.

Wiara w Polskę wstępuje do naszych serc. Czujemy, żeśmy minęli niebezpieczną przepaść.

Skupiamy się wszyscy koło osoby Marszałka Piłsudskiego. On jest wodzem naszym ukochanym — On nas i dalej poprowadzi.

Idziemy ku nowej Polsce — Polsce sprawiedliwej — pragniemy jej. Chcemy dobrze dla wszystkich — pragniemy, by krzywdy zostały wynagrodzone — a praca była należycie szanowana.

Wierzymy, że Polska dnia jutrzejszego przyjdzie lepsza od dzisiejszej. Wierzymy głęboko — że Polska pracy i sprawiedliwości — przyjść musi!

Pracujemy na nią — pracuje na nią Marszałek Piłsudski. W ciężkim, codziennym trudzie, wykuwa się lepsza przyszłość narodu.

Lud polski dźwiga się do pracy państwowej. Pracownicy miasta jednoczą się. Rośnie siła nasza.

Polska w oczach naszych potężnieje.

W trudzie ofiarnym dla Niej zjednoczymy się wszyscy.

Uprzytomnijmy sobie tę radosną prawdę współczesnego życia polskiego — że ideał bohaterski — na który pokolenia czekały — żyje wśród nas, wcielony w postać Wielkiego Bojownika i Budowniczego.

Obowiązkiem każdego z nas jest stanąć do pracy w szeregach tych, na których czele stoi Marszałek Piłsudski.

On wierzy w Polskę nową — Polskę bez nieprawości.

Już nie przez krew i żelazo iść do niej musimy, — przez pracę twórczą jedynie.

Idziemy — z tą samą wiarą, z jaką szli legjoniści, którzy ufali, iż z krwi ich przelanej — Polska powstanie.

Idziemy z wiarą, że z pracy naszej nowa Polska — Polska marzeń naszych narodzi się!

Wybory 4 marca 1928.

Dekret Prezydenta naznacza wybory do sejmu na dzień 4 marca. Otwiera się przed nami 3 miesiące kampanji.

Ludność Polski musi zrozumieć, że jeśli z wyborów ma wyjść sejm zdolny do pracy — należy do aktu wyborczego przystąpić po głębokiem rozważaniu dzisiejszej sytuacji Polski.

Musimy zdać sobie sprawę — kto był szkodnikiem, a kto z pożytkiem działał.

Partja Pracy okazała się zdolną do brania udziału w rządach Polski.

Prof. Kazimierz Bartel, prowadząc gospodarczą politykę Polski, zadał kłam twierdzeniu, że Polak gospodarnym być nie może.

Partja Pracy wysłała do rządu ludzi, którzy pomagając Marsz. Piłsudskiemu przyczynili się do poprawy sytuacji w Polsce.

Partja Pracy występuje wszędzie w obronie pokrzywdzonych i dba o ich interesy.

Ludzie Pracy w dniu wyborów muszą zadecydować — czy wolą rządy Grabskich i Witosów — co Polskę rujnowali, czy tych co ją od ruiny uratowali.

Obywatele! — rozwagi!

Partja Pracy a wieś.

Przyjdą do was, przymilać się przed wyborami, ludzie z rozmaitych stronnictw. Będą sypać jak z rękawa, obietnice. Złote góry będą wam obiecywać. Tak samo jak przed pięciu laty.

Uwierzcie im.

Uwierzcie tym samym ludziom, co wam tyle przed 5 laty naobiecywali, a nie dotrzymali niczego. Uwierzcie tym, co otrzymawszy mandaty, nie pokazali się do was, głusi na wasze krzywdy i bóle.

O ładnie umieli do was mówić, zdawało się wam po oddaniu głosu, żeście dokonali dobrego czynu.

Tymczasem **żadna** z obietnic nie została spełniona.

Partja Pracy przyjdzie do Was z czem innem. Przyjdzie do was ze swą pracą. W szeregach naszych znajdują się ludzie, którzy lud polski ukochali, nie po to, by po jego karku wspiąć się do zaszczytów, by z jego krwawicy zbijać majątki, wydając na senzacje obliczone pisemka. Partja Pracy nie przyjdzie do was z obietnicami.

Idziemy z programem.

Chcemy wsi zamożnej, bez karłowatych gospodarstw. Pragniemy widzieć rolnika zadowolonym. Dołożymy wszystkich sił, by reforma agrarna wyszła ku pożytkowi wsi, by wzmogła jej siła.

Chcemy rolnika wyrwać ze szponów lichwiarstwa, strumień kredytów skierować do średnich i drobnych gospodarstw.

Dążymy do podniesienia kultury rolnej i podniesienia dochodów z gospodarstwa przez ogrodnictwo, pszczelarstwo czy mleczarstwo.

Chcemy dać szkoły zawodowe dla rolników.

Dla dzieci wsi chcemy dać szkoły dobre, a synom wsi w mieście zarobek i możność zdobycia majątku.

Ludność wiejska otrzyma w nas pomoc. Będziemy jej radzić.

To nie są obietnice, bo Partja Pracy od dłuższego czasu spełnia punkt za punktem swój program.

Włościanie uzyskują pożyczki. Reforma rolna działać już zaczyna. Ci, którzy już skupili się przy nas powiedzą wam, jak ich interesów broni P. Pracy.

Stronnictwa klasowe mobilizowały was tylko na czas wyborów. Potem nie troszczyły się o was.

Partja Pracy w codziennym trudzie pragnie dla dobra ludu polskiego działać.

Jak Marszałek Piłsudski wyjeżdżał do Genewy?

We środę o godz. 8.45 wieczorem Marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu ppłk. Becka wyjechał do Genewy, na sesję Rady Ligi.

Na pół godziny przed odejściem pociągu w salonie recepcyjnym, na dworcu Głównym zebrali się wszyscy ministrowie z wicepremjerem Bartlem, generalicja i kilkudziesięciu oficerów różnych szarż z gen. Konarzewskim i gen. Piskorem na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Laroche na czele, atachés wojskowi, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z p. Knollem i dyrektorami: Matuszewskim i Przeździeckim, komendant policji, pułk. Maleszewski, komisarz rządu m. st. Warszawy, Jaroszewicz i szereg innych osobistości. Na peronie przed wozem salonowym Prezydenta Rzeczypospolitej, doczepionym do pociągu berlińskiego, ustawili się w szeregu wszyscy obecni na dworcu oficerowie z pułk. Zamorskim i pułk. Więckowskim na prawem skrzydle.

O godz. 8.30 zajechał przed dworzec Marszałek Piłsudski. Szybkim krokiem przeszedł Marszałek przez salon recepcyjny i peron, udając się wprost do swego wagonu. Wraz z nim do wagonu wsiedli: ambasador Laroche, minister Knoll, gen. Piskor, szef sztabu generalnego i ppułk. Beck.

Komendant w cywilnem ubraniu.

Marszałek był ubrany po cywilnemu: w szarym miękkim kapeluszu pilśniowym, ciemnym palcie angielskiego kroju, ciemnym garniturze, w ręku trzymał laskę i rękawiczki, zaś na szyi zarzucony miał szary szal z wielbłądziej wełny. Widok Komendanta w cywilu, wywołał wśród obecnych, a szczególnie wśród wojskowych entuzjazm. Ostatni raz Komendant wystąpił oficjalnie w cywilnem ubraniu w 1923 roku na odczycie we Lwowie.

W czasie krótkiej konferencji, jaka się odbywała w wagonie, przed drzwiami wagonu zgrupowali się ministrowie i przedstawiciele państw obcych, oraz kilku generałów.

W doskonałym humorze Marszałek niemal do odjazdu pociągu prowadził ożywioną rozmowę z ambasadorem Laroche, posłem niemieckim Rauscherem i posłem finlandzkim Procope.

Na parę chwil przed ruszeniem pociągu Marszałek wsiadł do wagonu i stanął w otwartych drzwiach. Głośne z wszystkich ust wyrzucone: „Niech żyje Marszałek Piłsudski" rozległo się po całym peronie. Ktoś z obecnych dorzucił: „... i niech rychło wraca". W odpowiedzi na to Marszałek powiedział:

— Bardzo prędko powrócę, tego się nie obawiajcie.

Poczem wesołym tonem rozmawiał jeszcze z posłami i ministrami, a na jedno z wielu rzuconych pytań, odpowiedział:

— Jadę przez Drezno, gdzie zatrzymam się tylko 6 minut, w Genewie zabawię prawdopodobnie dwa dni. Wracać będę na Wiedeń, gdzie dają dobrą kawę i jest najlepsze pieczywo.

— Będę spał dwie noce — zwracając się w stronę rządu, powiedział Marszałek — bez was, bez dyplomacji i bez pracy, a potem, zwracając się do dyplomatów, powtórzył te słowa po francusku. Wszyscy byli szczerze roześmiani.

Sygnał... pociąg rusza. Marszałek zdejmuje kapelusz i żegna się z obecnymi na dworcu.

*

Razem z Marszałkiem Piłsudskim w wagonie salonowym wyjechali ppułk. Beck i p. Michał Mościcki syn Prezydenta Rzpltej.

Do Genewy Marszałek przybędzie we czwartek o godz. 2 w nocy.

Opowiadają, że...

W miarę jak Piast traci na wpływach — rosną jego apetyty. Na zebraniu kandydackiem we Lwowie, gdzie zjechali się mężowie zaufania posła Witosa — dzielono się mandatami. Obliczono, że mogą liczyć na sześć. A tu reflektantów dziesięć razy tyle. Stąd swary — ja kto zwykle bywa w stronnictwach, które rozdymają ambicje jednostek — i na nich tylko chcą budować. Więcej pracy rzetelnej, panowie, a mniej ambicji. Inaczej społeczeństwo zmiecie was z widowni. A szkoda! Nieprawdaż?

Na Śląsku tworzy się wielki blok polski. Około Partji Pracy skupiło się kilkanaście wpływowych związków. Obecnie mówi się o akcesie pewnych stronnictw politycznych. Siły obozu państwowego rosną.

Endecy ucieszyli się listem episkopatu. Lecz chadecy nie chcą z nimi nawet mówić. Nie chcą ponosić konsekwencji za wszystkie grzechy endecji. Nacjonaliści liczą się z klęską.

Zastanawiają się, po co istnieje wyspa Putkowa w Małopolsce. Drobne dziś Wyzwolenie poza Wadowickiem nie posiada żadnych wpływów w województwie krakowskiem. Mimo to zwołuje zjazdy, na które przybywają delegaci powiatowi delegowani przez... siebie samych. Należy jak najszybciej dążyć do zlikwidowania niepotrzebnego źródła zamieszania.

Podatki gnębią ludność,

a Chadecy chcą nałożyć nowe daniny.

Wiadomo, że sejm ustępujący **nie udzielił rządowi pełnomocnictw** do zreformowania podatków.

Wiedzcież więc **rolnicy,** że jeśli spotykacie się z trudnościami, to zawdzięczacie to kochanym posłom waszym, którzy wszystko zrobili, by rząd nie mógł naprawić tego fatalnego systemu — który gnębi jednych, a innych oszczędza.

Wiedzcież **mieszczanie,** że **rządy endeckie** chciały zniszczyć miasta. Chciano zdusić żydów — powiedzą. Lecz ci dali sobie jakoś radę. Podupadło tylko rękodzieło polskie i drobny przemysł. Grabszczyzna zjadła nasz cały majątek. Sejmowi suwereni nie kiwnęli palcem, by ulżyć waszej biedzie. Podatki obrotowy i patentowy gnębią was dalej.

Partja Pracy idzie z hasłem reformy systemu podatkowego. Chcemy, by ludność zgnębiona dziesiątkami podatków odetchnęła.

Lecz przeciw nam idą inni. Grupy, które na ustach szczytne hasła mają — **knują nowe ciężary na was.**

Sfery zbliżone do chadecji wysuwają projekt nowych dodatków do podatków na cele kościelne.

Dodatki te — jak informuje „Epoka“ — miałyby w pewnych wypadkach dochodzić do 50 procent podatków już opłacanych.

Nie występujemy przeciw Kościołowi. Wszak nawet Rada wojewódzka chadecka w Krakowie stwierdziła współdziałanie rządu z duchowieństwem.

Lecz teraz hola panowie! Tu już kończy się interes państwa — a zaczyna się nie interes Kościoła — lecz pewnej grupki ludzi.

Nowe podatki osłabią ludność — i zmniejszą powagę Kościoła — który w myśl tradycji powinien raczej utrzymywać się z dobrowolnych świadczeń wiernych.

Jest to tylko demagogiczne hasło polityków — podszywających się pod płaszczyk obrońców religji. Wiedząc, że **dziś nikt** poza komunistami przeciw religji nie występuje — chcą stać się ultra-religijni — by zyskać w oczach katolickich wyborców.

Żądają więcej, niż oficjalni przedstawiciele Kościoła.

Nie wiemy jednak, czy projekt nowych podatków zyska uznanie w społeczeństwie.

Wyborcy zadecydują, czy chcą powiększenia ciężarów — czy też ich umniejszenia i sprawiedliwego rozłożenia.

Ostatnia droga — jest drogą Partji Pracy.

Z życia młodzieży akadem. w Krakowie.

Ludzie, którzy mają styczność z życiem młodzieży akademickiej, coraz częściej spotykają się z działalnością Akademickiej Organizacji Młodzieży Radykalnej.

Wobec jednak małej u nas znajomości wewnętrznej, wartość słowa „radykalni“ (które jest wprawdzie często używane, lecz w swem popularnem, niewłaściwem znaczeniu), wielu nie orjentuje się, co za młodzież skupia ta organizacja, jakie są jej zadania i cele.

Akademicka Organizacja Młodzieży Radykalnej powstała w październiku 1926 ., skupiając odrazu w swych szeregach całą, stojącą na gruncie szczerego demokratyzmu, poza socjalistyczną, młodzież lewicową Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przyjęto nazwę „młodzieży radykalnej“, pragnąc w ten sposób podkreślić, iż powstająca organizacja grupuje młodzież głęboko, skrajnie demokratyczną, nadto chciano zaakcentować tak wybraną nazwą swą pełną uznania łączność z postulatami ekonomicznemi radykalizmu francuskiego, który głosi hasła ustroju współdzielczego, oraz solidaryzmu społecznego.

Dotychczasową działalnością młoda organizacja zadokumentowała swoją siłę żywotną, grupując w swych szeregach coraz liczniejsze rzesze młodzieży, przeprowadzające na szeroką skalę zakrojoną propagandę współdzielczości, kultu pracy, oraz haseł młodej a twórczej demokracji. Opinja młodzieży akademickiej uważa tę organizację za reprezentantkę t. zw. sanacji wśród kół ideowych naszego Uniwersytetu.

Kieleckie manifestuje za P. P.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Kielcach, w sali kina „Czary“, wielki wiec Partji Pracy. Na wiecu, który zgromadził około 700 słuchaczy, przemawiał delegat zarządu głównego, radny Mazurkiewicz, który w dłuższem przemówieniu omówił wyniki działalności rządu Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zakończyło się entuzjastyczną manifestację na cześć Wodza Polski Odrodzonej.

Tegoż dnia odbyło się zebranie przedstawicieli trzech gmin powiatu sandomierskiego: Koprzywnicy, Łomowa i Samborca, zorganizowane przez zarząd wojewódzki w Kielcach. Zebrani w ilości przeszło 200 osób przedstawicieli włościaństwa tych trzech gmin uchwalili przystąpienie do Partji Pracy, oraz wysłali depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego, oraz depeszę wyrażającą serdeczne podziękowanie za trudy podjęte przez prezesa Kościałkowskiego treści następującej:

Mieszkańcy gmin: Koprzywnica, Łomów i Samborzec, zebrani w ilości przeszło 200 osób na organizacyjnem zebraniu Partji Pracy, wyrażają gorące podziękowanie Panu Marszałkowi za trudy, jakie ponosi przy mozolnej pracy u steru rządu, oraz naprawie tego wszystskiego złego, co poprzednie lata i rządy pozostawiły. Równocześnie zapewniają pana Marszałka, iż włościanie powiatu sandomierskiego stoją wiernie przy Jego wzniosłych ideałach, zmierzających do wywalczenia i utrwalenia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Przew. Paweł Sokół, sekr. Golański.

Mieszkańcy gmin Koprzywnica, Łomów i Samborzec zebrani w ilości przeszło 200 osób na organizacyjnem zebraniu Partji Pracy, wyrażają panu prezesowi serdeczne podziękowanie za trudy, jakie ponosi przy pracy nad rozwajem naszego stronnictwa.

Ilość pracy w Polsce wzrasta.

W poprzednim artykule p. t.: „Czy byt robotników się poprawia?“ omówiłem, idąc śladem broszurki S. Starzyńskiego: „Położenie klasy robotniczej po przewrocie majowym“, wzrost wynagrodzenia pięciu kategoryj robotników zawodowych, jako przykład dla polepszenia się doli robotników w Polsce w okresie obecnego rządu.

Obraz powyższy nie byłby jednak zupełnym, gdybyśmy nie wzięli pod rozwagę dalszych czynników decydujących o całokształcie zagadnienia pracy. Są nimi: **ilość robotników rzeczywiście pracujących** oraz **ilość przepracowanych przez nich godzin** w równych okresach czasu np. w poszczególnych półroczach.

Rządy Grabskiego i Skrzyńskiego pozostawiły nam smutny spadek bezrobocia, które w czerwcu 1926 doszło do cyfry 243.300 robotników zarejestrowanych i pobierających zasiłki. Jeżeli weźmiemy pod rozwagę rodziny tych bezrobotnych, to około 1 miljona istnień ludzkich musiało być żywionych przez państwo, oraz wymagało pomocy od swych krewnych, przyjaciół lub wreszcie żyło z jałmużny. W każdym razie istnienie ich i życie ciążyło na innych pracujących, wywołując w nich odruch niezadowolenia, iż muszą żywić swą ciężką nieraz pracą — próżniaków.

Od przewrotu majowego cyfra bezrobotnych spada i wynosi po roku, w czerwcu 1927 r. już tylko 159.400 osób, zaś w sierpniu 1927 rejestrowano 132.400 osób. Wiemy, iż obecnie cyfra ta wynosi około 132 tysiące i to tylko dlatego, iż miesiące zimowe zawsze wykazują tendencję wzrostu ilości bezrobotnych. Tak więc cyfra ćwierć miljona bezrobotnych z czerwca 1926 roku spadła blisko do połowy w ciągu półtorarocznych rządów obecnego gabinetu.

Przytaczamy niektóre cyfry, charakteryzujące wzmożenie się pracy w poszczególnych rodzajach produkcji. I tak hutnictwo zatrudniało w szerwcu 1926 roku 43.900 robotników, zaś w lipcu 1927 r. zatrudnia 58.100 robotników, wzrost więc przeszło o 14.000 robotników. Przemysły przetwórcze w tym samym czasie zatrudniały 386.900 ludzi — obecnie 486.900, poprawa wynosi zatem okrągło 100.000 ludzi.

Ten wielki spadek bezrobocia jeszcze nie wyczerpuje całokształtu zagadnienia pracy. Obok bezrobocia zupełnego istniało bowiem u nas i istnieje dotąd bezrobocie częściowe. Fabryki, zwłaszcza przemysłu włókienniczego, a więc przędzalnie i tkalnie oraz niektóre fabryki przemysłu metalowego zmuszone były wskutek złej konjunktury za rządów Grabskiego i Skrzyńskiego ograniczyć ruch warsztatów tylko do pewnych dni tygodnia. Mieliśmy wskutek tego robotników pracujących przez 1—3 dni w tygodniu lub przez 4—5 dni. Oczywiście, iż zarobki tych ludzi za owe części tygodnia nie mogły wystarczyć na utrzymanie ich oraz ich rodzin przez cały tydzień. Nędza takich robotników była zatem zjawiskiem stałem.

Otóż, niezależnie od wzrostu liczby zatrudnionych o 120.000 osób, konstatujemy ubywanie liczby tych robotników, którzy pracowali tylko przez część tygodnia, a równocześnie proporcjonalnie wzrasta ilość dni pracy w tygodniu całej warstwy robotnieczej. Pociąga to za sobą wzrost ogólnej sumy zarobków niezależnie od tempa wzrostu płac zarobkowych.

Znowu przytaczamy kilka przekonywujących cyfr. I tak w r. 1926 w czasie przewrotu majowego liczba robotników mających pełne zatrudnienie przez 6 dni w tygodniu wynosi tylko 77.4% ogółu pracujących. W niecały rok później, tj. w I kwartale 1927 r. liczba ta podnosi się o 91.7%. Równocześnie spada liczba pracujących przez 1—3 dni w tygodniu z 4.7% na nieznaczny procent 0.9%, zaś liczba pracujących przez 4—5 dni w tygodniu, która w r. 1926 wynosiła 17.9%, spada na 7.4% w początku bieżącego roku.

Jeżeli specjalnie przypatrzymy się stosunkom panującym w przemyśle włókienniczym, gdzie najbardziej rozpanoszoną była owa klęska niepełnego, a nawet cząstkowego tygodnia pracy, to otrzymujemy cyfry następujące:

Ilość robotników pracujących 1—3 dni w tygodniu spadła z 9.2% na 0.9%, zaś liczba pracujących 4—5 dni w tygodniu z 34% na 10%. Odwrotnie, liczba zatrudnionych całe 6 dni w tygodniu podniosła się z 56.8% do 89.1%.

Pocieszający ten obraz można jeszcze uzupełnić statystyką miljonów przepracowanych godzin, które dobitniej niż wszystkie inne cyfry, maluje wzrastającą ilość pracy w Polsce. Otóż pierwsza kolumna cyfr odnosi się do czasów przewrotu majowego, tj. I półrocza r. 1926, druga zaś kolumna do I półrocza 1927 r. Widzimy tu:

Poszczególne przemysły	Ilość godzin 1926	Ilość godzin 1927
mineralny	32,100.000	45,700.000
metalowy	58,300.000	78,400.000
włókienniczy	94,400.000	149,600.000
drzewny	44,400.000	52,100.000
odzieżowy	6,100.000	8,600.000
budowlany	17,800.000	18,800.000
papierniczy	9,600.000	10,800.000
skórzany	3,500.000	4,700.000
graficzny	8,200.000	9,500.000
Razem	274,400.000	378,200.000

A zatem wzrost o przeszło 100 miljonów godzin w wymienionych rodzajach przemysłu i to wzrost dokonany w przeciągu jednego roku. Nie mamy jeszcze statystyki za dalsze kwartały bieżącego roku, lecz niechybnie wnioskować można, iż ten wzrost trwał tak w ciągu II jak i II kwartału 1927 r.

Jeżeli przeciętne wynagrodzenie za 1 godzinę pracy przyjmiemy jako równe 1 zł., to sama tylko klasa robotnicza wymienionych przemysłów zmniejszyła swój niedostatek, względnie poprawiła swój dobrobyt o 100 miljonów złotych.

Szczerzeby życzyć należało, aby cyfry powyższe doszły do wiadomości jak najszerszych warstw robotniczych. Dzisiaj i jutro, a już najbardziej w okresie wyborczym będą komuniści i inni niezadowoleńcy szeptali robotnikowi w jego ucho, że jest przedmiotem wyzysku ze strony kapitalistów ochranianych przez obecny rząd, który niczego dla jego dobra nie zdziałał. Niechajże zatem ludzie uczciwi i prawdomówni krzyczą robotnikowi w jego drugie ucho przytoczone powyżej cyfry.

Stefan Górka.

Wieszczu!

St. Wyspiańskiemu — w 20-stą rocznicę zgonu

Tęskny wzrok jego śledzi zamku wnętrza,
Zwolna okrąża posągi z marmuru,
Przyzywa mary rozwiewne jak tęcza,
Przy smętnych dźwiękach grobowego chóru

Cień Kazimierza duch potęgi wskrzesza
Odwodzi z toni, rzeki niepamięci
Powstaje z grobów zbudzona mar rzesza

. . . .

Lecz czemuż — czemuż wszyscy trwogą zdjęci?

I idą smętne, zabłąkane cienie
Ze skargą w ustach, w rycerskim posłuchu
Wpatrzeni w ołtarz. — Ich grobowe pienie
To jęk rozpaczy — „Zbudź się — stań się duchu".

Znów inna wizja oderwana, smętna,
Nowe zastępy snujących się cieni,
Bo oto płyną tęskne dzwonu tętna,
Oto już łuna stok zamku rumieni...

. . . .

. . . .

Idą posępni
a grają im dzwony
ze wszystkich kościołów,
a grają im dzwony
żałobne.

. . . .

Duch niespokojny chce rozerwać pęta,
Sidła poezji — chce pójść w imię czynu,
Gdyż pieśń mu tyranem, poezja przeklęta!
— On szuka ludzi — ludzi prostych — z gminu.

Bo w nim nadzieja ostatnia,
W nim iskra życia się tli,
Ich serca zwiąże miłość bratnia,
Ojczyzny bronić będą szli.

Prysną „Dziejów Księgi" karty,
Granie chochoła ustanie;
Grzech narodu będzie starty,
I Ojczyzna zmartwychwstanie!

Wieszczu! — Twe słowa się spełniły,
Wolny Piastowski Gród!
Dziś mamy już poczucie siły,
Szczęśliwy jest Twój lud.

Baran Marjan.

Młodzież krakowska jednoczy się przy PP.

Dnia 6 grudnia o godzinie 8 wieczorem odbyło się podniosłe zebranie członków Towarzystwa kult. ośw. „Wiedza" oraz członków Koła Młodych celem zadokumentowania zlania się obu organizacyj.

Zebranie zagaił wiceprezes zarządu okręgow. kol. Święch. Następnie zabrał głos kol. Grotowski, przedstawiając program Partji Pracy oraz działalność Koła Młodych. Imieniem Tow. „Wiedza" przemówił kol. Lipnicki, podkreślając chęć współpracy z Kołem Młodych oraz konieczność zjednoczenia całej młodzieży na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego. Okrzykiem na Jego cześć zakończył swe przemówienie, które obecni przyjęli z entuzjazmem. Poczem kol. Drozdowski w swem przemówieniu dziękując Tow. „Wiedza" za współpracę — zaznaczył, iż Marsz. Piłsudski jest symbolem pracy państwowotwórczej i ideałem młodzieży.

Nakoniec zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 6 grudnia członkowie Tow. kult. ośw. „Wiedza" postanawiają popierać dążenia Marsz. Piłsudskiego w kierunku wzmocnienia potęgi Państwa. Zebrani uchwalają przystąpić do organizacji IV Koła dzielnicowego Koła Młodych Partji Pracy".

Nowy duch w urzędach.

Doprawdy wstyd mnie palił, gdy na jednym z zebrań publicznych któryś z mówców oświadczył „Za Austrji było lepiej", a znalazło się paru co mu przytaknęli. Czyż nie wstyd nam Polakom, żeśmy nie zdołali stwrzyć takich warunków niezależnego bytu, by w nich wszyscy polepszenie swej egzystencji znaleźli.

Lecz zaczyna się dziać i lepiej. Znane są nam te katusze, jakie wieśniacy przechodzili, dostawszy się w tryby tej wielkiej, a często tak bezmyślnej maszyny zwanej „biurokracją", gdy za stołem zasiadał człowiek, ufny w swe „partyjne" plecy i traktował interesantów jak natrętów.

Odsyłano interesantów od Annasza do Kajfasza. Kazano im godzinami wyczekiwać po korytarzach, starosta był panem niewidzialnym i niedostępnym, a ton urzędnika zawsze gniewny.

Dziś się to zmieniło. Opowiadali mi wieśniacy, jak to ten sam referent, który dwa czy trzy lata temu burczał na nich przy każdej sposobności, dziś bez trudności, szybko i gładko załatwia ich słuszne sprawy.

Otóż to, Marszałek Piłsudski i jego ministrowie chcą, by ludność była **przychylnie traktowana,** by każda sprawa znalazła szybkie i dokładne załatwienie.

Porządek i ład panować muszą wszędzie.

Poweselały pokoje przyjęć po starostwach. Już nie są te tak zimne i odpychające jak dawniej.

Każdy obywatel w swej ojczyźnie znajdzie życzliwą opiekę ze strony władz.

I będzie coraz lepiej.

Jak to Witos chłopów traktował?

Wiemy doskonale, że Witos demokratą nie był. Jeśli ktoś chciał uzyskać coś u niego, musiał się bardzo upokorzyć. Nie rzadkie były fakty, że Witos pozwalał się całować w rękę. A jakże!

W jednej znowu wsi pod Krakowem opowiadają, jak to im premjer Witos „pomagał" w Warszawie. Przyjechała delegacja do stolicy, żeby żądania gminy uwzględnione zostały. Dowiadują się na Wiejskiej o drogę do sejmu, a tu ci odrazu pytają „a do jakiego stronnictwa idziecie". Wymienili swój klub. „Nie wiem" odrzekł krótko pytany. Nie chciał w takiej drobnostce jak pokazanie drogi ułatwić wieśniakowi z innej partji niż on. Do takiego bowiem rozwydrzenia doszło wówczas partyjnictwo! Dopytali się wreszcie o sejm. Tu im poradzono „poszukajcie Witosa, on też chłop, to wam, jak braciom poradzi". Udaje się nasza delegacja do premjera. Spotykają go w alejach Jerozolimskich, i tak prosto z mostu zaczepiają go i proszą o radę. A Witos jak się na nich nie rzuci, jak nie zacznie im dogadywać, co sobie myślą, tak, że delegacja odeszła z niczem. „Gdybyśmy na kolana przed nim padli, toby nam co zrobił, ale żeśmy do niego jak chłop do chłopa zagadali, to się rozłościł", dodaje nakoniec członek owej nieszczęsnej delegacji.

A dodać musimy, że Witos miał mandat z Krakowskiego. Tylko go się zrzekł, bo także gdzieindziej był wybrany. To też wyborcy z Krakowskiego powinni sobie dobrze zapamiętać, jak to p. Witos traktował swych braci.

Ani godziny dłużej w „Piaście".

Tu i ówdzie organizacje okręgowe „Piasta", deklarują się jako zwolennicy Marszałka Piłsudskiego. Lecz mimo to w stronnictwie pozostają. Jest to absurd!

Ci, którzy **szczerze** pragną poparcia rządu Marsz. Piłsudskiego, nie pozostaną w szeregach tego stronnictwa.

Pamiętajcie — w roku 1922 Witosy i Kierniki szły z hasłem „Niech żyje Piłsudski!" a potem zdradziły Marszałka.

Tym ludziom **wierzyć nie można!**

Witos odrzucił współpracę z rządem. Bił pięścią w stół i odrzekał się współpracy z Marszałkiem. Naoczni świadkowie to opowiadają. Witos zaślepiony ambicją, chciał popchnąć masy ludu do walki z rządem, który dla **ludu pracuje.**

Weźcie do ręki „Piasta", toć tam z każdego artykułu wieje nienawiść do rządu Marszałka. Różni przepędzeni menerzy zbankrutowanego stronnictwa starają się w wasze dusze wsączyć powątpiewanie co do dobrej woli rządu.

Zapytajcie się jednak ich jasno — „Czemu zwalczacie ten rząd" — niech wam po męsku — twardo odpowiedzą.

Niech się wam przyznają, że dla ambicji **jednego** człowieka, który trzykrotnie nieudolnie rządy sprawował, dla utraconych wpływów garści wszechpotężnych niegdyś przywódców, chcą poświęcić ten wielki dorobek ostatnich czasów.

Czyż wolno wam dłużej pozostać w stronnictwie, którego organ prowadzi systematyczną kampanję przeciw Marsz. Piłsudskiemu?

Nie wolno!

Głosy prasy o endecji.

W „Dzienniku Poznańskim" czytamy: „Dziennik Bydgoski", pisząc o uchwałach Chrz. Dem., odpowiada na napaści organów prasowych Zw. Lud. Nar. i stwierdza:

„Głos Narodu" — może z przyzwyczajenia, a może z tradycji — lubił często robić oczko do endecji, podczas gdy my przemawialiśmy zawsze za całkowitem odczepieniem się od Związku Ludowo-Narodowego i postawieniem Chrześcijańskiej Demokracji na zupełnie samodzielnych, silnych i trwałych podstawach.

Stąd złość i nienawiść endecji ku nam.

Okazało się, że mamy rację i że jesteśmy wyrazem zapatrywań szerokich kół, grupujących się w Chrześcijańskiej Demokracji, gdyż — poza kilku posłami z byłej Kongresówki — Rada naczelna wypowiedziała się przeciwko sojuszowi wyborczemu ze Związkiem Ludowo-Narodowym.

Osamotnienie polityczne „największego dotychczas pod względem liczebności stronnictwa parlamentarnego' — dodaje „Dziennik Poznański" — w tym wypadku jak i innych ma swoją wymowę. Nie traci, ani nie załamuje się ten, kto rzeczywistem działaniem przyczynia się do gruntowania ładu wśród społeczeństwa, kto tworzy realne podpory twórczej pracy narodowej w myśl wskazań wiary katolickiej, zdala od waśni, złości i niezgody obywatelskiej. I tem tłumaczyć należy, że Chrz. Dem. wypowiedziała się przeciwko niektórym sojuszom wyborczym.

Pracownicy umysłowi dziękują rządowi za ubezpieczenie emerytalne.

W ubiegłym tygodniu obradował kongres pracowników umysłowych w Warszawie. Po dwudniowych obradach wybrano Zarząd w składzie następującym: P. Sławomir Dabulewicz — prezes, Szturm de Sztrem — wiceprezes, inż. Kobak (z Borysławia) — drugi wiceprezes, Trawski Jan — sekretarz, Szczepański Wł. — drugi sekretarz, oraz uchwalono następujące rezolucje:

1) Kongres delegatów centralnej organizacji Z. Z. P. U. **uchwala wyrazić rządowi uznanie i podziękowanie za zrealizowanie ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych,** która niewątpliwie przyczyni się w najbliższej przyszłości do zasadniczej poprawy ogólnego położenia warstwy pracowników umysłowych.

Jednakże z uwagi na to, że nie wszystkie postulaty zeszłorocznego ogólno-krajowego zjazdu zostały uwzględnione przez rząd w ustawie, zjazd obecny postanawia dążyć w przyszłości do zmiany ustawy w tym kierunku, by prawo do pełnej renty starczej przysługiwało ubezpieczonemu po przebyciu 30 lat i po dojściu do 60 roku życia, gdyż okres 40-letni

wyczekiwania i górną granicę 65-go roku życia zjazd uważa za zbyt wysokie.

Ponadto dla zawodów połączonych z ciężką pracą, jako to w górnictwie i metalurgji, jak również w zawodzie nauczycielskim, należy wprowadzić pełną emeryturę już po 25 latach pracy w 55-tym roku życia.

2) Kongres uchwala wezwać Radę główną, ażeby poczyniła odpowiednie starania u czynników miarodajnych co do wydania rozporządzenia nakazującego waloryzację funduszów kas przezorności w stosunku do 100 proc.

3) W sprawie sądów pracy, by z właściwości sądów nie byli wyłączeni pracownicy, którzy zarabiają powyżej 10.000 zł. rocznie, a przeciwnie, by właściwość tych sądów odnosiła się do wszystkich najemnych pracowników bez określania granicy, by wyrokowanie w sądach pracy w sprawach karnych odbywało się przy udziale ławników, by zastępstwo stron przez adwokatów w sądach pracy nie było dopuszczone, by sądy pracy wyrokom swym mogły nadawać rygor natychmiastowej wykonalności.

4) W sprawie umów zbiorowych, kongres uważa, że najlepsza nawet ustawa o umowach zbiorowych będzie bez znaczenia dla klasy pracującej, jeżeli ustawy tej nie będą poprzedzać: ustawa o rozjemstwie, w której będzie wprowadzony przymus zawierania umów zbiorowych za pośrednictwem państwowych komisyj pojednawczych i rozjemczych oraz, jeżeli nie będzie opracowana ustawa o ochronie przedstawicielstwa pracowniczego, gwarantująca pracownikom obronę swych interesów bez szykan ze strony pracodawców.

5) Kongres uchwala wezwać Radę główną, aby poczyniła odpowiednie starania w kierunku ustalenia czasu pracy w stosunku pracowników umysłowych na 7 godzin dziennie.

6) Kongres ogólno-krajowy uchwala w zasadzie przystąpienie centralnej organizacji Z. Z. P. U. do jednej z istniejących międzynarodówek, popierających interesy pracowników umysłowych.

Wybór Międzynarodówki może nastąpić na mocy uchwały następnego kongresu.

7) Ponieważ **obecne ustawodawstwo chorobowe budzi wśród pracowników umysłowych niezadowolenie,** poleca się nowoobranej Radzie głównej zastanowienie się nad sposobami dotyczącemi rewizji i zmiany ustawodawstwa chorobowego.

Jak rząd pragnie zlikwidować głód mieszkaniowy.

46.000 nowych izb corocznie.

Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt wzmożenia akcji budowlanej w celu poprawy stosunków mieszkaniowych w miastach. Projekt ten opiera się na dwóch podstawach: 1) na obniżeniu kosztów budowy i 2) na uruchomieniu długoterminowego kredytu znacznie większego od tego, którym obecnie rozporządzamy, a zarazem tańszego.

Obniżenie kosztów budowy, napozór nierealne, da się przeprowadzić przez obniżenie ceny gruntu pod budowę (mogą być używane pod budowę grunty państwowe po cenie 20—30 proc. szacunku przedwojennego, względnie gminne, instytucyj społecznych i t. p.), przez normalizację budowy i budowę domów według jednego schematu, wreszcie przez zastosowanie ulgowych taryf przewozowych dla materjałów budowlanych (cegła, cement, wapno, drzewo budulcowe i t. d.).

Dla uruchomienia kredytów długoterminowych projekt przewiduje wprowadzenie nowego podatku, względnie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Państwowy podatek od nieruchomości miejskich wynosić będzie w 1928-ym r. — 7 proc. Ministerstwo proponuje podniesienie tego podatku do 28 proc. Podatek ten ściągany byłby od 1. IV. 1928 r., t. j. od chwili, gdy komorne dla wszystkich mieszkań, z wyjątkiem jednoizbowych dosięgnie 100 proc. komornego przedwojennego. W praktyce zatem 72 proc. dochodu brutto z czynszu pozostałoby właścicielowi, 7 proc. przypadłoby na podatek państwowy, 21 proc. zaś na dodatek do tego podatku.

Roczny wpływ z tego tytułu wynosiłby 105 miljonów złotych, a więc sumę dość znaczną. Łącznie z podatkiem państwowym od nieruchomości, z podatkiem od lokali i ewentualnem wciągnięciem w akcję kapitałów prywatnych, przyjąć można, że tym sposobem uruchomiłoby się na cele mieszkaniowe fundusz w wysokości ponad 180 miljonów złotych rocznie. Licząc koszt jednej izby na 4.000 zł. dałoby to efekt przeszło 46.000 nowych izb rocznie.

Projekt ten wkrótce przedłożony będzie do aprobaty komitetowi ekonomicznemu ministrów.

Pod rządami Marszałka Piłsudskiego dochody państwa wzrastają.

Biuro prasowe Min. Skarbu komunikuje: Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od początku bieżącego roku budżetowego 1927—28 to jest od 1 kwietnia br. do 31 października br. wynosiły ogółem 1.175.5 miljonów złotych, to jest o 257.3 miljonów złotych więcej, niż za tenże okres ubiegłego roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 750.9 miljonów złotych wobec 580.4 miljonów złotych wobec 337.8 miljonów złotych za tenże okres roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia br. do 31 października br o 170.5 miljonów złotych więcej, monopole zaś o 86.6 miljonów złotych więcej niż za tenże okres roku ubiegłego.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za pierwszą dekadę listopada roku bieżącego wyniosły ogółem 63.5 miljonów, tj. o 17.9 miljonów złotych więcej, niż za tenże okres roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 40.7 miljonów złotych wobec 28.1 miljonów złotych, wpływy zaś z monopolów 22.8 miljonów złotych wobec 17.5 miljonów złotych za tenże okres roku ubiegłego.

Włościanie! Partja Pracy chce Wam zapewnić dobrobyt. W szeregach naszych znajdziecie zawsze pomoc. Zgłaszajcie się: Kraków, Rynek 39, a znajdziecie poradę i opiekę.

za takie nierównomierne traktowanie urzędników ponoszą członkowie Zarządu głównego Związku pracowników P., T. i T. z siedzibą w Warszawie. Zarząd ten, jak mówi memorjał, „wprowadził chaos, rozpętał walki i zdemoralizował życie wśród pracowników pocztowych“. Urzędnicy krakowscy, stojący na platformie ideologji marszałka Piłsudskiego, protestując przeciwko antyrządowej akcji warszawskiego Związku, założyli nowy Związek urzędników pocztowych z siedzibą w Krakowie. Sprawami pocztowców zainteresował się p. wicepremjer Bartel w czasie swego pobytu w Krakowie i wówczas przyobiecał załatwienie słusznych żądań pracowników. Delegacja zwróciła się również do p. Marjana Kościałkowskiego, prezesa Partji Pracy, jako swego rzecznika politycznego, który przyrzekł najdalej idące poparcie akcji Związku.

Z Koła Młodych Partji Pracy.

Koło Młodych w Tarnowie.

Dnia 28 listopada zawiązało się koło miejscowe w Tarnowie. Do zarządu powołano p. Bielaszka jako prezesa i pp. Patrońskiego i Łabalskiego jako członków. Koło urządza dn. 10 grudnia zebranie z referatem delegata z Krakowa.

Koło Młodych w Więckowicach (k. Zabierzowa).

W ubiegłym tygodniu zawiązało się koło Młodych w Więckowicach. Do zarządu powołano Michala Chochółek prezes, Pankracy Strychalski sekretarz, Władysław Nędzko skarbnik.

Koło Mł. w Czyżynach.

Dnia 4 grudnia odbyło się zebranie koła Młodych. Referowali pp. Bochenek i Grotowski.

Koło Mł. w Wadowicach.

Liczba członków dzięki energicznej akcji zarządu z p. Mufką na czele stale wzrasta.

Koło Mł. w Krakowie.

Zespół dramatyczny kierowany przez p. Ablewicza, urządził w dn. 4 grudnia przedstawienie dla żołnierzy w szpitalu okręgowym.

W dniu 8 grudnia, przedstawienie w Chrzanowie, dn. 11 grudnia w Tarnowie.

Wśród zespołu doskonałą grą wyróżniają się pp.: Kuligowska, Mikuszewski i Gastman.

Kurs stylistyki, czwartki 7.30 wieczór.

W poniedziałek 12 b. m. odczyt kol. Grotowskiego „Oblicze gospodarcze Polski“.

Wśrodę 14 b. m. wieczorek towarzyski.

W sobotę 17 b. m. wieczorek literacki.

Nowe wydawnictwa.

Już wyszła z druku i na żądanie jest wysyłana bezpłatnie wszystkim instytucjom społecznym, naukowym i oświatowym, szkołom a także poszczególnym osobom książka p. t.

„Co czytać z zakresu spółdzielczości“ (wydanie Zw. Sp. Sp. Rz. P., Warszawa, ul. Grażyny 13). Katalog informacyjny w opracowaniu Edwarda Godwina (str. 80 format 17×12).

Książka ta nie jest jakimś zwykłym katalogiem handlowym. Jest to raczej swego rodzaju mały poradnik dla samouków z dziedziny kooperacji i nauk pokrewnych (ekonomja, socjologja, historja ruchów społecznych i t. p.), w którym około 140 książek z tej dziedziny zostało poddanych (przez doskonałego znawcę przedmiotu) szczegółowemu rozpatrzeniu co do ich wartości samokształceniowej; ułożono prace te według działów, podano wszędzie ich treść, tak, iż każdy, korzystający z tego katalogu, będzie mógł sobie dobrać dla swej pracy samokształceniowej — teoretycznej czy praktycznej — wszystko, co jest niezbędne, bez kroczenia poomacku, celowo, bez straty czasu i środków na rzeczy drugorzędne.

Zgłoszenia na broszurkę skierowywać na adres: „Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczyposp. Polskiej“ — Wydział Społeczno-Wychowawczy, Warszawa, ul. Grażyny 13. skrz. poczt. 38.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Gmina Krzywaczka: Materjał odpowiedni wysłaliśmy. **Fr. Ptak Jasło:** Za wyrazy uznania dla ideologji naszej dziękujemy. Wysyłamy list do pana. **Magierowski Chrzanów:** Wiersz ukaże się w następnym numerze. **Zbroja Czyżyny:** List w sprawie wyjaśnień co do pożyczki wysyłamy. **Piotr L. Chrzanów**: Sprawę pańską załatwiamy. Odpowiedź listownie.

Wydawca: Zarząd Wojewódzki Partji Pracy w Krakowie. Redaktor odp.: Aleksander Kamiński.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.

Działalność organizacyjna Partji Pracy.

WIEC P. PRACY W WADOWICACH.

Dnia 4 grudnia o godzinie 12 w południe odbył się w sali sokoła wiec Partji Pracy. Przybyli mieszczanie oraz liczne rzesze włościan z okolicznych wsi. Przewodnictwo wiecu zebrani jednogłośnie powierzają p. Klugowi, burmistrzowi m. Wadowic. Przemówienie wstępne wygłasza p. Winc. Woźny z Krakowa. Porusza kwestje programowe oraz stosunek do rządu Marsz. Piłsudskiego. Następnie Dr. Matuszek z Krakowa w świetnym referacie rzuca zarys ideologji Partji Pracy. Liczne oklaski świadczą o żywem przejęciu się obecnych kwestjami poruszonemi w przemówieniu Dr. Matuszka. Z kolei w dyskusji zabiera głos p. Lorenz, nawołując w gorących i pełnych entuzjazmu słowach do organizowania wszystkich warstw społeczeństwa w szeregach stronnictwa tak szczerze demokratycznego, jakiem jest Partja Pracy.

Liczne zgromadzenie naszych członków i sympatyków świadczy, iż hasło rzetelnej pracy dla dobra państwa znalazło oddźwięk wśród mieszkańców Wadowic. Wierzymy, że skupiwszy się wszyscy przy naszem stronnictwie, przeciwstawimy się zwycięsko demagogicznej akcji garstki miejscowych prowodyrów zbankrutowanych partyj.

OKRZYKIEM „NIECH ŻYJE MARSZ. PIŁSUDSKI", KĘTY ZAGŁUSZAJĄ ENDECKICH KRZYKACZY.

Dnia 4 grudnia o godzinie 6 wieczorem odbył się wiec Partji Pracy w Kętach z udziałem około 500 osób. Do prezydjum wiecu powołano pp. Zacnego, Bilczewskiego i dyr. Chodorowską. Przemawia Dr. Matuszek z Krakowa. Garstka endeków próbuje swemi uwagami przerywać mówcy. Spotykają się z ciętą odprawą prelegenta, wobec czego milkną. Rzeczowy referat spotyka się z ogólnem uznaniem. Następnie przemawia p. Woźny o roli Marsz. Piłsudskiego. Pełne zapału przemówienie nagrodzone zostaje burzą oklasków. W dyskusji jakiś endeczyna próbuje dowodzić, że Piłsudski choć rządzi już 18 miesięcy, a tego i owego jeszcze nie zrobił. Plątającego się niezdarnie w słowach mówcę, sala zagłusza okrzykiem „Niech żyje Marsz. Piłsudski".

Z kolei przedstawiciel robotników wysuwa szereg bolączek rzeszy pracującej w Kętach. Socjaliści nie poczynili dotychczas żadnych kroków, by przyjść z pomocą robotnikom. Dr. Matuszek zapewnia, iż Partja Pracy otaczająca szczególną opieką warstwy pracujące, będzie dążyć do osiągnięcia słusznych żądań robotników kęckich.

Szereg mówców nawołuje do poparcia Partji Pracy, jako stronnictwa stojącego przy Marsz. Piłsudskim, i wśród okrzyków na cześć wielkiego Marszałka, zebranie dobiega końca.

Redaktor chylącego się do upadku pisemeczka z Białej, poświęconego ratowaniu ginącej endecji, próbował na godzinę przed naszym wiecem, zwołać swe zebranie jednakże usiłowania jego spełzły na niczem.

PARTJA PRACY W KALWARJI I OKOLICY.

Partja Pracy na tutejszym terenie zyskuje licznych zwolenników. Szereg gmin okolicznych zgłasza akces do naszego stronnictwa. Również i tutejsze mieszczaństwo, zdając sobie sprawę z konieczności skupienia się koło stronnictwa dbającego o interesy stanu średniego, żywo organizuje się w naszych szeregach. Na niedzielę 11 b. m. zwołane zostało zebranie informacyjne, na które przybędą delegaci z Krakowa.

ZEBRANIE PARTJI PRACY W ŻYWCU.

Zarząd Koła Partji Pracy w Żywcu, przeprowadziwszy żywą akcję organizacyjną, zwołuje na dzień 11 grudnia zebranie obywatelskie, na którem ma przemawiać Dr. Matuszek z Krakowa.

CHRZANÓW SKUPIA SIĘ PRZY PARTJI PRACY.

Dnia 4 grudnia odbyło się w Chrzanowie zebranie członków i sympatyków Partji Pracy, na którem po dłuższej dyskusji powołano do życia komitet dla miasta i powiatu. W skład komitetu weszli: p. Bytomski Mikołaj, burmistrz — p. Jeleń Antoni, prezes Koła mieszczańskiego — p. insp. Much, Dr Bribram adwokat, Karol Gołąb, prezes Zw. Leg., p. Ludwik Majchrowicz, prezes Związku strzeleckiego, p. Gajewski, sekr. Związku powstańców i wielu innych poważnych obywateli miejscowych.

W dniu 11 grudnia o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej komitet organizacyjny zwołuje zebranie obywateli miasta Chrzanowa. Na zebraniu tem przemawiać będą delegaci zarządu wojewódzkiego i powiatowego.

WIEC PARTJI PRACY W KOBIERZYNIE.

Dnia 4 grudnia odbył się wiec Partji Pracy w Kobierzynie. Świetne przemówienie o obecnej sytuacji wygłosił p. Stan. Kolinek z Krakowa. W dyskusji jaka się wywiązała, jakiś socjalista starał się udowodnić, że P. P. S. popiera rząd Marsz. Piłsudskiego. W odpowiedzi p. Kolinek zaznaczył, że P. P. S. utrudniała tylko poczynania rządu przez nieuzasadnioną opozycję.

Zebrani uchwalili jednomyślnie nast. rezolucję:

Zebrani dnia 4 grudnia b. r. na wiecu publicznym obywatele Kobierzyna i okolicy uznają, iż ostatni sejm nietylko nie spełnił swego zadania, ale sprowadził ruinę ekonomiczną szerokich warstw społeczeństwa, a Państwo postawił nad skrajem przepaści, z której wyratował je Marszałek Piłsudski. Zebrani wyrażając pełne zaufanie do osoby Marszałka Piłsudskiego, twórcy armji polskiej i wielkiego budowniczego Państwowości Polskiej, uchwalają poprzeć Jego i Jego Rząd w usiłowaniach ku wzmocnieniu Państwowości Polskiej i uporządkowaniu stosunków wewnętrznych w Państwie. Ponieważ przy Marszałku Piłsudskim stanęła zdecydowanie jedynie Partja Pracy, udzielą jej poparcia jako stronnictwu szczerze demokratycznemu i dążącemu również do uzdrowienia stosunków wewnętrznych w Państwie.

NOWY TARG.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory zarządu miejscowego. Po rzeczowych referatach p. Hirschlera i Typrowicza, wywiązała się żywa dyskusja. W wyniku następnie przeprowadzonych wyborów prezesem koła został p. inż. Typrowicz. Zarząd przystąpił do żywej akcji organ. w powiecie.

WIELKI WIEC W CZYŻYNACH.

Dnia 8 grudnia odbył się wielki wiec Partji Pracy w Czyżynach. Do licznie zgromadzonych włościan przemawiali pp. Kolinek, Dąbrowski i Bochenek. W dyskusji zabierali głos pp. Malinowski i Zbroja. Przewodniczył p. Andrzej Malinowski. Uchwalono jednogłośnie nast. rezolucję:

Zebrani w dniu 8 grudnia na wiecu publicznym obywatele gminy „Czyżyny" i okolic wyrażają pełne zaufanie do osoby Marszałka Piłsudskiego jako sternika nawy państwowej i wielkiego demokraty, dążącego do uporządkowania stosunków wewnętrznych w Państwie. Ponieważ przy Marszałku Piłsudskim opowiedziała się w chwili objęcia przezeń rządów zdecydowanie jedynie Partja Pracy, zebrani uchwalają popierać z całych sił Partję Pracy jako stronnictwa szczerze demokratycznego, stawiającego dobro Ojczyzny ponad wszystko i stojacego wiernie na straży interesów warstw ludu rolniczego i robotniczego. Zebrani potępiają politykę stronnictwa Piast zdradzającego interesy ludu i sprzymierzającego się ku szkodzie Ojczyzny i ludu z wrogami Marszałka Piłsudskiego.

PARTJA PRACY W SIEDZIBIE KIERNIKA.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie informacyjne Partji Pracy w Bochni.

Z ramienia zarządu wojewódzkiego w Krakowie przybyli pp. Dobrzański i Kolinek. Wygłosili oni do licznie zgromadzonej inteligencji i mieszczan referaty polityczny i organizacyjny. Obecni wyrazili uznanie dla programu Partji Pracy. Gorąco przemawiał prof. Dr Meicher, podkreślając konieczność skupienia się całego społeczeństwa przy osobie Marszałka Piłsudskiego. Następnie przystąpiono do wyboru komitetu miejscowego, na którego czele stanął Dr Meicher.

Obradom pilnie przysłuchiwał się sekretarz p. Kiernika. Zaznaczyć należy, iż b. poseł Kiernik zaszczepia wśród tutejszego włościaństwa zupełnie szczególne metody. Nawołuje bowiem do wstępowania w szeregi obcych stronnictw i szerzenia tamże zamieszania. Drogą interyg i roboty podziemnej pragnie b. minister rozbić akcję stronnictw, opowiadających się za rządem Marszałka Piłsudskiego.

WIELKI WIEC PARTJI PRACY W BOCHNI.

Dnia 8 grudnia odbył się wielki wiec obywatelski w Bochni. Do prezydjum powołano jednogłośnie prof. Meichra oraz p. Czyżewicza. Po zagajeniu przez prof. Meichra, który zaznaczył, iż Partja Pracy jest stronnictwem, głoszącem hasło pracy dla państwa, zabrał głos Dr. Matuszek z Krakowa. W godzinnem przeszło przemówieniu nakreślił gospodarczy program Partji Pracy, na podłożu którego ma być przeprowadzona gospodarcza demokratyzacja społeczeństwa, które polityczną demokratyzację już osiągnęło. Kładąc nacisk na problemy gospodarcze nie tracimy z oczu zagadnień kulturalnych, które zadawalniająco mogą być rozwiązane w społeczeństwie zamożnem. Prelegent podkreślił znaczenie stanu średniego dla państwa, lecz stanu średniego tak wsi jak i miasta, opartego o średnio zamożnego rolnika, czy mieszczanina. W dyskusji zabierali głos pp. Sołtys, Klimek, Czyżewicz i inni.

ROZWÓJ P. P. W TARNOWIE.

Praca oragnizacyjna w mieście i powiecie rozwija się pomyślnie. Partja Pracy zyskuje wielu zwolenników wśród warstw pracujących. W stadjum organizacji znajduje się szereg sekcyj, skupiających poszczególne zawody. Na dzień 10 grudnia zwołuje zarząd miejscowy zebranie organizacyjno-informacyjne. Przybędą na nie delegaci z Krakowa.

WIELKI WIEC W DĘBICY.

W ubiegłym tygodniu w sali „Sokoła" w Dębicy odbył się wielki wiec Partji Pracy z udziałem około tysiąca osób. Wiec wypadł imponująco, zwłaszcza po bladych i nieśmiałych wystąpieniach rozmaitych bankrutujących partyjek, które nieliczne swe zebranka reklamowały jako „wiece".

Po zagajeniu przez prof. Znamierowskiego zabrał głos delegat wojewódzkiego zarządu p. Wincenty Woźny z Krakowa i w interesującym i rzeczowym referacie ujął zasady programowe naszego stronnictwa. Przemówienie przyjęli obecni hucznemi oklaskami.

W dyskusji nad referatem zabrał głos p. radca Dim, nawołując do pracy w szeregach Partji Pracy.

Z kolei zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani obywatele m. Dębicy i okolicy uchwalają dla obecnego rządu z Marszałkiem Piłsudskim na czele pełne zaufanie. Wyrażają silną wolę współpracy z nim i postanawiają założyć Koło Partji Pracy w Dębicy.

Do Koła zgłosiło akces paruset obywateli, wobec czego przystąpiono natychmiast do wyboru miejscowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Dr Nagowiecki, zast. prezesa Wiśniewski Statnisław, sekretarz prof. Znamierowski, zast. sekretarza Rusinek Franciszek, skarbnik Szczęsny Stanisław, członkowie: Darłak Stanisław, Kemmer Henryk, Lejko Władysław, Siłkowski Marjan, Staroń Michał, Stefan Władysław.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

JASŁO.

Wszelkie sprawy organizacyjne w Jaśle i powiecie jasielskiem prowadzi prof. **Gustaw Mościński,** Jasło, ul. Piotra Skargi. Udziela wszelkich informacyj w sprawach organizacyj Kół oraz porad.

SUKCES PARTJI PRACY WE WOJSŁAWIU.

W gminie Wojsław (pow. Mielec) odbyły się w dniach 20 i 21 listopada wybory do Rady gminnej. Partja Pracy uzyskała 22 mandaty, Stronnictwo Chłopskie 1, bezpartyjni 1. Jest to jeszcze jedna oznaka, że wieś nareszcie zrozumiała, że miejsce jej jest w stronnictwie — skupiającym ludzi pracy — a nie w partjach zawodowych politykierów.

GLINY MAŁE (pow. Mielec).

Ukonstytuowało się koło miejscowe Partji Pracy. Do zarządu weszli p. Ból Stan. jako prezes, Marja Seredowiczówna sekretarz, Marja Bólówna skarbnik.

OTAŁĘŻA (pow. Mielec).

Dnia 28 list. ukonstytuowało się koło P. Pracy w Otałęży. Po referacie p. Krzyształowicza wybrano zarząd: p. Bolesław Krzyształowicz jako prezes, p. Józefa Ogrodnikówna jako zast., Marja Wojtaszkówna jako sekretarz, p. Piotr Dawidowicz jako skarbnik.

PADEW NARODOWA (pow. Mielec).

Dnia 29 listopada ukonstytuowało się koło miejscowe. Do zarządu weszli p. Jarmuła Józef jako prezes, p. Radkowski Józef jako skarbnik, Helena Ślósarek jako sekretarz.

ZARZĄD PARTJI PRACY W MIELCU.

Zarząd Partji Pracy w Mielcu został wybrany w składzie następującym: Prezes: Insp. Walerjan Gajewski, skarbnik: Dr. Apolinary Frank, sekretarz: Jan Czychina, członkowie: Leyko Jan, Franciszek Jaglarz, Dyr. Józef Matusiński, Klemens Marcinek, Jan Ślósarek, Michał Augustynowicz, Marja Jaworowa i Aniela Hajdukowa.

Na dzień 15 grudnia zwołany zostaje zjazd powiatowy, który wybiera zarząd powiatowy.

BIAŁY BÓR (pow. Mielec).

W dn. 29 listopada ukonstytuowało się koło miejscowe w Białym Borze. Po referacie p. Leona Sroki, wybrano zarząd. Leon Sroka prezes, Piotr Sienkiel zastępca, Michał Torba skarbnik, Józef Kopera sekretarz.

SZYDŁÓW (pow. Mielec).

Mieszkańcy gminy Szydłów na zebraniu 26 z. m. uchwalili popierać rząd Marszałka Piłsudskiego i Partję Pracy.

GIEBUŁTÓW (pow. Kraków).

Dnia 12 b. m. odbędzie się wiec Partji Pracy w Giebułtowie. Referują pp. Woźny i Bochenek.

ROPCZYCE.

W sprawach organizacyjnych w powiecie ropczyckie mzgłaszać się należy do p. Dyr. Rusina Władysława.

Walne obrady deleg. Zagłębia dąbrowsk.

W ub. niedzielę w Sosnowcu odbradował zjazd delegatów Kół Partji Pracy Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjazd przybyło około 120 delegatów, przedstawicieli różnych stanów zgrupowanych w Partji Pracy.

Po zagajeniu zjazdu przez wiceprezesa Dr. Monczyńskiego wygłoszone zostały następujące referaty: w sprawach organizacyjnych — Dr Monczyński, w sprawach gospodarczych — inż. Gallot, o sytuacji politycznej Dr Gosiewski, w sprawie Izb rzemieślniczych dyr. Mazur, w sprawie ustawodawstwa ochronnego pracy — Dr Łaszczyński.

Nad referatami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono następujące rezolucje:

1) Właściciele nieruchomości Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowani w Partji Pracy, oświadczają się za rządem Marszałka Piłsudskiego i staną karnie do wyborów pod sztandarem Partji Pracy.

2) Mieszczaństwo rękodzielnicze, zorganizowane w Partji Pracy wita z zadowoleniem ustawę o Izbach rękodzielniczych.

3) Kupiectwo Zagłębia Dąbrowskiego, grupujące się około ideologji Marszałka Piłsudskiego, wita z uznaniem ustawę o Izbach handlowych i przemysłowych.

4) Kobiety zorganizowane w Partji Pracy stwarzają własną sekcję i wzywają obywatelki Zagłębia do wpisywania się do Koła Partji Pracy — sekcja kobieca.

5) Zjazd stwierdza, że należy z całą stanowczością przeciwstawić się działalności partyj politycznych, wrogich obecnemu rządowi, które czując rosnące zaufanie mas do rządów Marszałka Piłsudskiego, okłamują te masy, przez udawanie przyjaciół rządu. Każdy członek Partji obowiązuje się kłamstwa tego rodzaju oświetlać i prostować.

Rozwój Myślenic.

Donoszą nam z Myślenic.

Rozwój naszego miasta dzięki usilnej pracy ludzi stojących na czele miejscowego społeczeństwa postępuje szybko naprzód.

Uruchomiono z inicjatywy Dr. Szumskiego, będącego duszą pracy społecznej na tut. terenie poradnię przeciwgruźliczą i przeciwjagliczą. Do podniesienia się zdrowotności miasta przyczyniło się obmurowanie potoku. Lokale prawie wszystkie zostały odnowione i miasto przedstawia dzisiaj wygląd wielce estetyczny.

Buduje się szereg nowych domów. Gospodarka miejska, prowadzona przez energiczny magistrat z burmistrzem Józefem Święchem, może poszczycić się wielkimi rezultatami.

Miasto otrzymało światło elektryczne.

Miejscowe nauczycielstwo z p. Dyr. Boryczko i Bursztynem na czele prowadzi żywą działalność oświatową i kulturalną, skupiającą się w kilku kursach wieczornych oraz w Sokole.

Koniecznością dla Myślenic jest budowa kolei. Wprawdzie Piast zwalczał ten projekt jako rzekomo szkodliwy dla włościaństwa, jednakże dziś nikt nie przeciwstawia mu się już z uwagi na wielkie korzyści, jakieby same miasto i okolice odniosło z przeprowadzenia kolei w tamte strony.

Partja Pracy wysunęła jako jeden ze swych postulatów — budowę tej kolei. Sądzimy, że wobec poprawiającej się ustawicznie sytuacji gospodarczej kraju, projekt kolei będzie niezadługo zrealizowany.

„Skąd przyszliśmy“

Odczyt pos. Kościałkowskiego.

Dn. 8 grudnia o godz. 4 popoł. w sali kina „Komedja“ w Warszawie, pos. Marjan Kościałkowski, prezes Partji Pracy, wygłosił odczyt p. t. „Skąd przyszliśmy“, w którym omówił powstanie, dzieje oraz ideologję obozu pomajowego.

O poprawę bytu urzędników pocztowych.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja Związku urzędników poczt, telegrafów i telefonów z siedzibą w Krakowie, w składzie pp. prezesa Franciszka Rychla i sekretarza Adolfa Sołtysa. Delegacja złożyła p. ministrowi Miedzińskiemu memorjał, w którym przedstawiła m. in., że są liczni urzędnicy, którzy po 18 latach służby są w X stopniu , a po 28 latach zaledwie w IX st. sł., a równocześnie są i tacy, co po 4 latach dostają X st. sł., po 9 — IX itp. Delegaci wskazują w memorjale, że winę